

Księga Habakuka

Rozdział 1

1. Rzecz, którą zwiastował Habakuk, prorok. 2. Dopóki, o WIEKUISTY, będą się skarżyć, a nie wysłuchasz? I wobec gwałtu będą wołać, a nie wybawisz? 3. Czemu mi pozwalasz spoglądać na bezeceństwo i przypatrujesz się bezprawiu? Przede mną ucisk i zdzierstwo; wciąż obecny jest ten, co wznieca swar i niezgodę. 4. Dlatego zdrętwiało Prawo, a sąd nigdy nie występuje na jaw. Bowiem niegodziwy omotał sprawiedliwego i dlatego wychodzi przewrotny sąd. 5. Rozejrzyjcie się między narodami i zobaczcie! Zadziwcie się i zdumiejcie! Bowiem za waszych dni spełni się dzieło – nie uwierzylibyście, gdyby wam to opowiadano. 6. Bo oto Ja podniosę Kasdejczyków, srogi i rączy naród, co przeciąga po obszarach ziemi, aby zdobyć nie swoje siedziby. 7. Groźny on jest i straszny; od niego wyjdzie sąd i jego dostojęństwo. 8. Jego rumaki są szybsze niż pantery i bardziej chyże niż wilki pod wieczór. Jego jezdni harcuja – nadciągają z daleka; nadlatują jak orły, które spieszą na żer. 9. Oni wszyscy wychodzą na łup, na przedzie żądza ich oblicza, a brańców gromadzą jak piasek. 10. Zaś on – on też drwi z królów, a książęta u niego są na śmiech; wyśmiewa się z każdej warowni, usypuje ziemię i ją zdobywa. 11. Przechodzi jak wichur i ciągnie dalej – lecz grzeszy ten, co własną siłę nazywa swoim bogiem. 12. Czyż nie Ty, od dawna WIEKUISTY, jesteś mym Bogiem, moim świętym? Nie zginiemy! WIEKUISTY – Ty go wyznaczyłeś na sąd; o, nasza Opoko – ustanowiłeś go do karcenia. 13. Ty, twe oczy są zbyt czyste, by spoglądały na zło; nie możesz patrzeć na bezprawie – więc czemu przypatrujesz się przewrotnym; milczysz, gdy niegodziwiec pochłania sprawiedliwszego od siebie? 14. Chcesz ludzi uczynić podobnymi do ryb w morzu; do robactwa, co nie ma pana? 15. Bo on wszystkich wyciąga wędką, zagarnia ich swym niewodem, zbiera ich do swej sieci; i dlatego się cieszy, raduje. 16. Dlatego składa ofiary swojemu niewodowi i pali kadzidła swojej sieci. Bo dzięki nim obfity jest jego udział i tłusty jego pokarm. 17. Czy dlatego ma wciąż wypróżniać swój niewód oraz ustawicznie i bez litości mordować narody?

Rozdział 2

1. Stanę na mej strażnicy; wejdę na basztę, bym czekał oraz zobaczył, co do mnie wypowie, co mam dalej powiedzieć po mej skardze. 2. Zatem WIEKUISTY mi odpowiedział, mówiąc: Spisz to widzenie, wyryj je wyraźnie na tablicach, by je można było szybko odczytać. 3. Gdyż dla tego widzenia jest jeszcze wyznaczona pora; ono się szybko zbliża do końca i nie zawiedzie. Gdyby się odwlekało – czekaj na nie, gdyż niewątpliwie nadejdzie oraz się nie opóźni! 4. Oto w nim harda, nieuczciwa dusza; zaś sprawiedliwy będzie żył z Mojej wiary! 5. Wino odurza wyniosłego człowieka; tak, że nie może odpocząć; zwłaszcza tego, co otwiera swą pożądlivość jak Kraina Umarłych oraz jak śmierć nie jest się w stanie nasycić, choćby ściągnął do siebie wszystkie narody i zgromadził wokół siebie wszystkie plemiona. 6. Lecz czy

razem nie zaintonują o nim szyderczej pieśni, uszczypliwych baśni i gadek, mówiąc: Biada temu, który zgromadził cudze dobro i obarczył się zastawami! Bo na jak długi czas? **7.** Czy nagle nie powstaną twoi wierzyciele i nie rozbudzą się ci, którzy cię zaczną szarpać? A wtedy sam staniesz się dla nich łupem. **8.** Gdyż jak ty ograbiłeś liczne narody tak wszystkie narody ograbią ciebie; z powodu ludzkiej, przelanej krwi, z powodu gwałtu spełnionego nad krajem, miastem oraz wszystkimi jego mieszkańcami. **9.** Biada temu, kto w swoim domu gromadzi nieczyny zysk, pragnąc wysoko założyć swoje gniazdo i w ten sposób ująć z mocy złego! **10.** Uradziłeś tylko hańbę dla twego domu, tępiąc liczne narody i zawiniając przeciwko własnej duszy. **11.** Bo przecież kamień z muru krzyczy, a krokiew o tym świadczy pomiędzy wiązaniami. **12.** Biada temu, kto z krwi buduje miasto, a grody zakłada na niesprawiedliwości! **13.** Czy to nie wyszło od WIEKUISTEGO Zastępów, aby ludy trudziły się dla ognia, a narody męczyły się dla marności? **14.** Bowiem ziemia ma się napełnić poznaniem chwały WIEKUISTEGO jak wodami, co pokrywają dno morza. **15.** Biada temu, co upija bliźniego, dolewając mu swego gniewu; tak, aby go odurzył i napawał się jego nagością. **16.** Nasycisz się hańbą zamiast czci; pij i ty sam, i bądź otumaniony! Do ciebie, na twoją sromotną sławę, zwróci się kielich z prawicy WIEKUISTEGO. **17.** Pokryje cię gwałt spełniony nad Libanem; spustoszenie, co zwierzęta wprawiło w trwogę z powodu przelanej ludzkiej krwi oraz z powodu gwałtu spełnionego nad krajem, miastem i wszystkimi jego mieszkańcami. **18.** Jaka jest korzyść z rzeźby, że ją wyrzeźbił jej mistrz; albo z posągu i fałszywego wróżbity, że mistrz poległ na swym wytworze i czynił nieme bałwany? **19.** Biada temu, co woła do drewna: Ocuć się! Do martwego kamienia – Obudź się! Czyżby ten miał udzielać wskazówek? Patrzcie na niego! Powleczoney jest srebrem i złotem, ale ducha żadnego w nim nie ma. **20.** A WIEKUISTY przebywa w Swoim świętym Przybytku; niech przed Nim umilknie cała ziemia!

Rozdział 3

1. Modlitwa Habakuka, proroka, na nutę hymnów. **2.** WIEKUISTY! Usłyszałem o Tobie wieść i zadrzałem. WIEKUISTY! Zechciej wskrzesić Swe dzieło w ciągu lat; w przebiegu lat chciej je objawić! W gniewie wspomnij o miłosierdziu! **3.** Bóg nadchodzi od Theman, a Święty z góry Paran. Sela. Niebo pokrywa się Jego majestatem, a ziemia napełnia się Jego chwałą. **4.** Roztacza się jakby blask słońca. Od Jego boku biją promienie, tam jest siedziba Jego potęgi. **5.** Przed Jego obliczem idzie mór, a w ślad za nim ciągnie zaraza. **6.** Kiedy powstaje – wstrząsa ziemią, a gdy spojrzy – płoszy narody. Rozstępują się przedwieczne góry, a starodawne wzgórza opadają. Kroczy po odwiecznych ścieżkach. **7.** Pod brzemieniem niedoli spostrzegam kuszańskie namioty; drżą pokrowce ziemi Midjanitów. **8.** Czyżby WIEKUISTY zapłonął przeciw strumieniom? Czy przeciw strumieniom Twój gniew, lub Twoje uniesienie przeciw morzu, że pędzisz na Twych rumakach, na zwycięskim Twoim rydwanie? **9.** Do naga ogłołociłeś Twój łuk przeciwko sprzysiężonym pokoleniom Omera. Sela. Ziemia wytoczyła strumienie. **10.** Na Twój widok dygocą góry i wzbiera wylew wód; toń wydaje swój szum oraz ku wysokości podnosi

swoje ręce! **11.** Słońce i księżyc stanęły na swym okręgu; chodzą przy świetle Twoich strzał, przy blasku Twej połyskliwej włóczni! **12.** W gniewie krocysz po ziemi, w zapalczywości depczesz narody. **13.** Wyszedłeś na ratunek Twojego ludu, na zbawienie Twym Pomazańcem; strącasz szczyt z domu niegodziwca, obnażasz grunt aż po szyję. Sela. **14.** W środku ich pokoleń przebijaszą jego głowę, głowę ich mniejszych wodzów, co pędzą wichrem, by mnie rozproszyć. Sam ich okrzyk jak gdyby ma pochłonać biednego, który się schował w kryjówce. **15.** Kroczyłeś Twoimi rumakami po morzu, po wzburzonych i wielkich wodach. **16.** Usłyszałem oraz zadrżały me wnętrzności; na samą wieść zadrgały moje wargi. Jakby rdza przeniknęła me kości i zatrząsłem się na swym miejscu; ja, co mam czekać na dzień niedoli, aż nadciągnie przeciw ludowi ten, co go zgnębi. **17.** Bo nie zakwitnie figowiec i nie będzie plonu na winoroślach; pochyli się pęd oliwnika, a łany nie dostarczą już pożywienia; z owczarni znikną owce i nie będzie rogacizny w oborach. **18.** A jednak będę się cieszył w WIEKUISTYM, radował Bogiem mego zbawienia. **19.** WIEKUISTY, Pan moją siłą! On uczyni me nogi jakby nogi jeleni oraz poprowadzi mnie po mych wyżynach! Przewodnikowi chóru, z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012